

POLSCY SAPERZY POJADĄ DO IRAKU

W przygotowywanej właśnie misji w Iraku wezmą udział żołnierze polskich wojsk inżynieryjnych oraz elementy szkoleniowe z niezbędną ochroną. Jednocześnie nad Eufratem i Tygrysem pozostanie misja szkoleniowa Wojsk Specjalnych działająca w składzie globalnej koalicji przeciwko tzw. Państwu Islamskiemu oraz niewielka grupa, która w ramach NATO przygotowuje irackich specjalistów w zakresie napraw i utrzymania posowieckiego sprzętu pancernego. Liczba Polaków w Iraku sięgnie prawdopodobnie 350 osób.

Obecna liczba polskich żołnierzy i pracowników wojska w Iraku to 150 osób. Kontyngent zwiększy się więc o ok. 200 osób.

Jak powiedział Defence24.pl odpowiedzialny za misje zagraniczne dowódca operacyjny rodzajów sił zbrojnych gen. dyw. Tomasz Piotrowski, nowością będą elementy wystawione przez wojska inżynieryjne, a także żołnierze do ochrony szkoleniowców.

- Będziemy kontynuowali działalność, jeśli chodzi o przygotowanie kadr do używania sprzętu poradzieckiego. Na razie utrzymujemy też komponent Wojsk Specjalnych na takim poziomie i z tymi zadaniami, jak do tej pory. Ponadto rozszerzamy działalność i wchodzimy w obszar działań wojsk inżynieryjnych oraz elementy ochrony - powiedział generał w rozmowie z Defence24.pl.

*Kontyngent wzrasta ze względu na dołożenie nowych elementów.
Najprawdopodobniej będzie to w granicach 350 żołnierzy.*

dowódca operacyjny rodzajów sił zbrojnych gen. dyw. Tomasz Piotrowski

Polacy mają służyć w pięciu miejscach w Iraku, w tym w Bagdadzie. Tzw. rotacja, czyli powrót do kraju jednej zmiany kontyngentu i przyjazd do Iraku kolejnej, jest planowana na przełom 2018 i 2019 r. Ze względu na zmianę charakteru misji prawdopodobnie rotacja potrwa dłużej niż zwykle, około miesiąca.

Czytaj też: [Będzie misja szkoleniowa NATO w Iraku](#)

Na "teatrze" ma pozostać też niewielki pododdział lotnictwa transportowego z jednym samolotem C-295M wraz z załogą i obsługą naziemną. Jest on na miejscu od jesieni i choć należy do kontyngentu w Iraku i na jego rzecz wykonuje zadania, to na co dzień stacjonuje w bazie Ahmad al-Dżabir (ang. al-Jaber) w Kuwejcie, tej samej, z której w latach 2016-18 polskie F-16 wykonywały nad Irakiem misje rozpoznawcze. Kontyngent w Kuwejcie już zakończył działalność. Kontyngent w Iraku nadal jest jednak

na miejscu, a jego mandat, zgodnie z postanowieniem prezydenta Andrzeja Dudy, obejmuje także niewielkie elementy w Jordanii, Katarze i Kuwejcie.

Polscy żołnierze wrócili do Iraku w połowie 2016 r., tuż przed szczytem NATO w Warszawie (Równocześnie do Kuwejtu poleciały polskie F-16, które stanowiły osobny kontyngent). Maksymalna liczebność kontyngentu w Iraku, zdefiniowana w postanowieniu prezydenta, początkowo była określona na 60 osób, potem wzrosła do 80 (plus 10 w odwodzie w kraju), następnie do 130 (i dodatkowo 10 w Polsce). Od połowy 2018 r. obowiązuje dokument, zgodnie z którym liczba polskich żołnierzy i pracowników wojska w PKW Irak może wynosić maksymalnie 350. To przygotowanie do faktycznego zwiększenia kontyngentu.

Czytaj też: [Al-Kaim: klucz do granicy z Syrią i szlaku z Iranu nad Morze Śródziemne](#)
[\[KORESPONDENCJA Z IRAKU\]](#)

Kraje Zachodu, w tym Polska, są zaangażowane wojskowo w Iraku w kilku formatach. Poszczególne polskie pododdziały biorą więc udział w różnych misjach.

Najstarsza jest operacja Inherent Resolve (ang. OIR), którą globalna koalicja prowadzi przeciwko grupie, która nazywa siebie Państwem Islamskim. To właśnie w tej misji od 2016 r. uczestniczą polscy żołnierze Wojsk Specjalnych. Nie biorą oni udziału w działaniach bojowych. Głównym zadaniem Polaków jest doradztwo i szkolenie sztabów oraz pododdziałów irackich sił specjalnych.

Czytaj też: [Kanada: program fregaty przyszłości wstrzymany](#)

Od nazwy operacji Inherent Resolve pochodził skrót PKW OIR Irak. Nie jest już używany przez Dowództwo Operacyjne RSZ. Teraz w postanowieniu prezydenta mowa jest o udziale Polaków w globalnej koalicji, a skrót nazwy kontyngentu to po prostu PKW Irak.

Drugi format polskiej obecności wojskowej w Iraku to misja NATO w zakresie szkolenia i budowania zdolności tego państwa (ang. NATO Training and Capacity Building Iraq, NTCB-I). W tej sojuszniczej misji od 2017 r. Polska odgrywa rolę państwa wiodącego, które koordynuje całe przedsięwzięcie. Celem jest szkolenie specjalistów, którzy będą naprawiać i utrzymywać posowiecki sprzęt pancerny, którego duże zapasy są nad Eufratem i Tygrysem. Suchy, pustynny klimat Iraku sprzyja zakonserwowaniu pojazdów i sprawia, że jest sens przywracać do służby czołgi i transportery opancerzone nieużywane do wielu lat. Aby nauczyć się, jak to zrobić, Irakijczycy przyjeżdżali na szkolenie do Polski.

Czytaj też: [Nowa odsłona misji Wojska Polskiego w Iraku](#)

Trzeci format polskiej obecności wojskowej w Iraku dopiero nabiera kształtów. Na szczycie NATO w Brukseli latem 2018 r. formalnie zapadła decyzja o uruchomieniu misji szkoleniowej NATO w Iraku (ang. NATO Mission-Iraq, NMI). Jej uruchomienie wiąże się z pokonaniem tzw. Państwa Islamskiego na terenie Iraku i zamiarem budowy w tym kraju odpowiednich zdolności wojskowych, które zapobiegłyby powstaniu w przyszłości równie groźnej organizacji terrorystycznej.

Misja miała się rozpocząć jesienią. Państwem wiodącym została Kanada. To ona wystawi ok. 250 żołnierzy spośród ogólnej liczby ok. 580 żołnierzy Sojuszu biorących udział w misji. W sierpniu

kanadyjski generał został wyznaczony na jej dowódcę.

Czytaj też: [Kanadyjczyk na czele nowej misji szkoleniowej NATO w Iraku](#)

Zadaniem personelu NATO będzie doradzanie w irackim Ministerstwie Obrony i tamtejszym odpowiedniku prezydenckiego Biura Bezpieczeństwa Narodowego oraz szkolenie instruktorów w szkołach i akademiach, którzy następnie mają pracować z irackimi żołnierzami. Wsparcie NATO ma obejmować cztery główne obszary - zwalczanie improwizowanych ładunków wybuchowych, planowanie cywilno-wojskowe, medycynę pola walki oraz obsługę pojazdów opancerzonych.

Ten ostatni element wskazuje, że kierowana przez Kanadyjczyków misja NMI prawdopodobnie "wchłonie" prowadzoną przez Polaków NTCB-I. Sugerował to zresztą w kwietniu w programie SKANER Defence24 ówczesny dowódca operacyjny gen. broni Sławomir Wojciechowski.

Czytaj też: [Dowódca operacyjny: chcemy wycofać kontyngent z Kuwejtu \[SKANER Defence24\]](#)